

Sygn. akt I ACa 126/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Marzena Konsek-Bitkowska

Protokolant: Magdalena Turek

po rozpoznaniu w dniu 26 kwietnia 2023 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Skarbu Państwa – Ministra (...)

przeciwko Redaktorowi naczelnemu (...)

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 grudnia 2021 r., sygn. akt III C 1480/21

I. zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że oddala powództwo i zasądza od Skarbu Państwa – Ministra (...) na rzecz Redaktora naczelnego (...) kwotę 720 zł (siedemset dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. zasądza od Skarbu Państwa – Ministra (...) na rzecz Redaktora naczelnego (...) kwotę 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

Marzena Konsek-Bitkowska

Sygn. akt I ACa 126/22

UZASADNIENIE

Pozwem z 17 czerwca 2021 r. Skarb Państwa - Minister (...) wnosił o zobowiązanie Redaktora naczelnego (...) do opublikowania pod wskazanym w pozwie adresem (...) dwóch sprostowań prasowych, o następującej treści:

I. SPROSTOWANIE

Oświadczam, że nieprawdziwa jest informacja podana przez dr M. M. (1) w materiale M. Ł. (1) pt. „(...)” opublikowanym w dniu 20 czerwca 2020r. na stronie (...) że po uchwaleniu tzw. „(...)” karą za aborcję będzie wyłącznie więzienie. Przepięstwo to nadal zagrożone będzie karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności.

Skarb Państwa – Minister (...)
reprezentowany przez Ministra Z. Z.

/adres do wiadomości redakcji/

II. SPROSTOWANIE

Oświadczam, że nieprawdziwa jest informacja podana przez dr M. M. (1) w artykule M. Ł. (1) pt. „(...)”. Sejm zmienił Kodeks karny w „(...)” opublikowanym w dniu 20 czerwca 2020r. na stronie (...), że po uchwaleniu tzw. „(...)” karą za aborcję będzie wyłącznie więzienie. Przepięstwo to nadal zagrożone będzie karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności.

Skarb Państwa – Minister (...)

reprezentowany przez Ministra Z. Z.

/adres do wiadomości redakcji/

Pozwany domagał się oddalenia powództwa oraz zasądzenia kosztów procesu. Podniósł zarzut braku legitymacji czynnej ze względu na fakt, że powód nie jest osobą zainteresowaną w rozumieniu art. 31a ust. 1 Prawa prasowego, zarzut braku rzeczowości sprostowania oraz braku podstaw żądania publikacji dwóch sprostowań o tej samej treści odnoszących się do tego samego i wzajemnie uzupełniającego się materiału prasowego.

Wyrokiem z dnia 22 grudnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo w całości.

Sąd Okręgowy ustalił, że 20 czerwca 2020 r. na portalu (...) pod wskazanym adresem (...) opublikowano dwa materiały prasowe autorstwa M. Ł. (1), audiowizualny i tekstowy, w których zaprezentowano wypowiedź M. M. (1) o treści: „kara grożąca za aborcję w kodeksie karnym to grzywna, ograniczenie wolności albo więzienie. Po zmianie osobie takiej będzie groziło tylko więzienie”. Przedmiotowa wypowiedź została poprzedzona następującymi zdaniami:

„A teraz w (...), co ma wspólnego antykryzysowa tarcza dla przedsiębiorców z karą za aborcję? Teoretycznie oczywiście kompletnie nic. Praktycznie (...) ukrył w ustawie o tarczy i przegłosował zapisy, które według prawników, pozwolą na zaostrzenie kar m.in. za aborcję.” „Sejm przyjął wczoraj czwartą już tarczę antykryzysową. Ale poza pomocą dla przedsiębiorców znalazły się w niej zmiany w kodeksie karnym”.

Jedną z osób, które występowały w przedmiotowym materiale, był sekretarz stanu w Ministerstwie (...) M. W. (1).

Wnioskiem nadanym do redaktora naczelnego (...) w dniu 10 lipca 2020 r. pełnomocnik powoda domagał się opublikowania sprostowania ww. materiału prasowego o treści:

„Sprostowanie

Nieprawdziwa jest informacja podana w materiale pt. „(...)” opublikowanym na stronie (...) dniu 20 czerwca 2020 r. , że po uchwaleniu tzw. „(...)” karą za aborcję będzie wyłącznie więzienie. Przepięstwo to nadal będzie zagrożone karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności.

Skarb Państwa – Minister (...)

Reprezentowany przez Z. Z.

/adres do wiadomości redakcji/”

Redaktor naczelny portalu (...) pismem z 22 lipca 2020 r. odmówił publikacji wskazując, że powód nie posiada legitymacji czynnej, ponieważ opublikowany materiał nie wymienia go w żaden sposób. Ponadto nie ma obowiązku prostowania treści pochodzących od osób trzecich. Biorąc pod uwagę przedstawioną formę sprostowania mogłaby ona sugerować czytelnikom że tekst sprostowania został przygotowany przez redakcję. Dodatkowo żądanie dotyczy dwóch tożsamyh sprostowań odnoszących się do tego samego materiału prasowego. Odnośnie sprostowania materiału „(...)” wskazano, że nie zawiera on podpisu wnioskodawcy.

W odpowiedzi na odmowę opublikowania sprostowania, pismem z 27 sierpnia 2020 r. powód zmodyfikował treść sprostowania do brzmienia żadanego pozwem. Sprostowanie materiału „(...)” zaopatrzył podpisem, w pozostałym zakresie podtrzymał swoje stanowisko.

Pismem z 4 września 2020 r. pozwany podtrzymał argumentację odnoszącą się do braku legitymacji czynnej powoda. Wskazał też, że wypowiedź dra M. jest oceną, opinią, która nie podlega sprostowaniu.

Zdaniem Sądu Okręgowego w tak ustalonym stanie faktycznym roszczenie pozwu zasługiwało na uwzględnienie na podstawie art. 39 pr. pras. Wymogi formalne zawarte w art. 31a ust. 3-7 pr. pras. zostały spełnione.

Sąd zważył, że powództwa o sprostowanie nie wytacza się przeciwko konkretnej osobie fizycznej powołanej na stanowisko redaktora naczelnego (uchwała Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2017 r., III CZP 8/17). Strona powodowa właściwie jako pozwanego określiła Redaktora Naczelnego (...).

Prawo do żądania publikacji sprostowania służy zainteresowanemu, przy czym można wyodrębnić zainteresowanych bezpośrednio i zainteresowanych pośrednio. W ocenie Sądu Okręgowego powód posiadała przymiot osoby zainteresowanej w rozumieniu art. 31a ust. 1 ustawy Prawo prasowe, a tym samym legitymację czynną. Osobą zainteresowaną jest podmiot, którego dotyczy materiał prasowy, co wymaga określonego, chociażby minimalnego poziomu identyfikacji tej osoby w oparciu o treści zawarte w materiale. Konieczne jest tym samym badanie statusu takiej osoby poprzez odniesienie do faktów przekazywanych w wiadomości zawartej w materiale prasowym. Według doktryny za taką osobę należy uznać tego kogo dotyczą przedstawiane w materiale prasowym okoliczności i tego na kogo wpływają opinie formułowane o nim lub o instytucji czy organizacji, z którą jest związany lub z którą się identyfikuje. Przepis posługuje się pojęciem osoby zainteresowanej w ogólnym znaczeniu, w związku z czym interes w opublikowaniu sprostowania należy rozumieć szeroko.

Zainteresowanym może być osoba fizyczna, prawna i jednostka organizacyjna nie posiadająca osobowości prawnej. Art. 33a ust. 1 w zw. z art. 39 pr. pras. w pośredni sposób przyznaje zdolność sądową wszystkim podmiotom, które mogą zostać uznane za osoby zainteresowane w rozumieniu art. 31a ust. 1 ustawy, nawet wówczas, gdy podmioty te nie posiadają tej zdolności w świetle art. 64 k.p.c.

(...) to rządowy projekt ustawy o dopłatach do oprocentowania kredytów bankowych udzielanych na zapewnienie płynności finansowej przedsiębiorcom dotkniętym skutkami (...) oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

W ramach Rady Ministrów minister właściwy do spraw sprawiedliwości zapewnia przygotowywanie projektów kodyfikacji prawa cywilnego oraz prawa karnego - art. 24 ust. 2 ustawy z 4 września 1997 r. o działach administracji rządowej. W oficjalnych komunikatach rządowych, podawanych do publicznej wiadomości wskazywano, iż przepisy dotyczące m. in. kodyfikacji karnych w ustawach z tzw. pakietu tarcz antykrzysowych, także (...), były przygotowywane przez Ministerstwo (...).

Mając na uwadze powyższe powoda należy uznać za osobę zainteresowaną w rozumieniu art. 31a ust. 1 pr. pras., bowiem użyte w przedmiotowych materiałach prasowych sformułowania dotyczące tzw. przepisów aborcyjnych rzutują na postrzeganie powoda przez społeczeństwo. Zagadnienie zaostrzenia kar za aborcję stanowi przedmiot zainteresowania społecznego.

Sąd I instancji uznał, że sam fakt niewymienienia powoda w treści materiałów nie pozbawia go przymiotu osoby zainteresowanej. W obydwu materiałach zaprezentowano wypowiedź wiceministra M. W. (1). Tym samym spełnione zostały przesłanki do uznania powoda za zainteresowanego, pomimo braku wyraźnego wskazania w materiale Ministra (...) czy też Ministerstwa (...).

Instytucja sprostowania jest szczególnego rodzaju mechanizmem, który ma posłużyć temu, aby podmiot, którego publikacja dotyczy, miał możliwość wypowiedzieć się o faktach wskazanych w niej, przedstawić własny punkt widzenia, w ten sposób prowadząc do korekty lub uściślenia podanych w niej informacji.

Materiał wyemitowano 20 czerwca 2020 r., wniosek do redaktora naczelnego został skierowany 10 lipca 2020 r., odpowiedź pozwanego datowana była na 22 lipca 2020 r., sprawa została wniesiona do sądu 17 czerwca 2021 r. Zatem zachowane zostały przewidziane ustawą terminy.

Wymogi formalne również zostały spełnione przez powoda, przy czym odnośnie do sprostowania dotyczącego materiału pt.: „(...)” miało to miejsce w trybie naprawczym wynikającym z art. 33 ust. 4 prawa prasowego. Tekst sprostowań został osobiście podpisany przez Ministra (...). Adres korespondencyjny został zastrzeżony do wiedzy redakcji. W uzasadnieniu wniosku wskazano na nieprawdziwe i nieścisłe informacje, których dotyczą sprostowania.

Sąd Okręgowy uznał oba sprostowania za rzeczowe. Wskazał, iż obecnie przeważa koncepcja subiektywnego ujmowania sprostowania (wyroki SN z dnia 27 marca 2003 r., V CKN 4/01, oraz z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07, a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 lutego 2013 r., I ACa 766/12). Sprostowaniu może podlegać jedynie wypowiedź opisowa, tj. odnosząca się do faktów, a nie wypowiedź ocenna. Sprostowanie oznacza rzeczową i odnoszącą się do faktów wypowiedź zainteresowanego, która koryguje podane uprzednio przez prasę wiadomości uznane przez prostującego za nieprawdzie lub nieścisłe. Autor sprostowania przedstawia własną wersję wydarzeń, rola redaktora naczelnego sprowadza się w tym przypadku jedynie do opublikowania oświadczenia zainteresowanego w sposób przewidziany prawem prasowym. Kryterium rzeczowości i odniesienia się do faktów spełnia wypowiedź uprawnionego, która odnosi się do istoty rzeczy, a nie kwestii ubocznych lub drugorzędnych oraz ustosunkowuje się do faktów czyli zawartych w materiale prasowym wypowiedzi opisowych dotyczących zjawisk lub zdarzeń, które da się ocenić jako prawdziwe lub nieprawdziwe (wyroki SN z 21 stycznia 2018 r., I CSK 310/17, oraz z 23 czerwca 2017 r. I CSK 652/16)

Pozwany podnosił zarzut nierzeczowości sprostowania ze względu na fakt, że dotyczy on wypowiedzi osoby trzeciej o charakterze oceny, skrótu myślowego. Sąd uznał jednak, że wypowiedź dra M. M. (1) była kategoryczna i jednoznaczna; zawarta była w niej teza, że po zmianie Kodeksu karnego po uchwaleniu „(...)” karą za aborcję będzie jedynie więzienie. Podkreślenia wymaga, że dokonana w (...) zmiana przepisu art. 37a k.k. nie likwiduje innych rodzajów kar za aborcję niż kara więzienia, natomiast istotnie zawęży ich stosowanie. W rezultacie surowość kar orzekanych za to przestępstwo niewątpliwie wzrosła. Niemniej w kategoriach prawda – fałsz badana wypowiedź M. M. (1) jest nieprawdziwa. Jest to przy tym wypowiedź kategoryczna. Brak jest w niej miejsca na jakąkolwiek polemikę. Nie pozostawia żadnych wątpliwości. W ocenie Sądu nie jest ona opinią a twierdzeniem o fakcie w postaci brzmienia nowelizowanych przepisów. Odbiorca materiału dostaje jednoznaczny komunikat, z którego wynika, że za przestępstwo aborcji grozić będzie jedynie kara pozbawienia wolności. Prezentowanej wypowiedzi nie można traktować jako wykładni prawa, albowiem nie znajduje ona odzwierciedlenia w rzeczywistym brzmieniu przepisów. Odbiorca uzyskuje wiedzę na temat faktu, który nie jest zgodny z prawdą. Z tego względu Sąd I instancji uznał, że nie ma podstaw do uwzględnienia zarzutów pozwanego w zakresie braku rzeczowości sprostowania. Treść sprostowań spełnia wymogi prawa prasowego również w odniesieniu do objętości (art. 31a ust. 6).

W ocenie Sądu Okręgowego mamy do czynienia z dwoma materiałami prasowymi, audiowizualnym i tekstowym. Materiały te mogą i funkcjonują oddzielnie, mogą być również kierowane do różnych grup odbiorców. Krąg czytelników korzystających z wiadomości tekstowych dostępnych w Internecie nie zawsze pokrywa się kręgiem odbiorców materiałów audiowizualnych. Szeroki rozwój mediów powoduje, że te same wiadomości mogą być jednocześnie prezentowane w różnych środkach przekazu i kierowane do różnych adresatów. Brak możliwości korzystania z prawa do sprostowania w takich sytuacjach powodowałoby, że obowiązujące przepisy stałyby się iluzoryczne.

Sąd I instancji nie podzielił również stanowiska pozwanego, iż uwzględnieniu powództwa stały na przeszkodzie zasady współżycia społecznego.

Powyższy wyrok zaskarżyły apelacją obie strony.

Pozwany zaskarżył wyrok w całości, zarzucając naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., art. 31a ust. 1 w związku z art. 33 ust. 1 pkt 1 pr. pras., art. 233 § 1 k.p.c., art. 31a ust. 1 w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 1 pr. pras. oraz art. 5 k.c. w związku z art. 31a ust. 1 i z art. 33 ust. 1 pkt 1 pr. pras.

Pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu.

Powód zaskarżył wyrok wyłącznie w części, w jakiej Sąd nakazał, aby sprostowania zostały opublikowane „w najbliższym analogicznym przekazie po uprawomocnieniu się wyroku”. W tym zakresie jednakże wyrok Sądu Okręgowego został przez ten Sąd sprostowany postanowieniem z 22 kwietnia 2022 r., na wniosek strony powodowej. Apelacja powoda została wobec tego odrzucona postanowieniem Sądu Apelacyjnego z 29 września 2022 r. Zażalenie na to postanowienie oddalił Sąd Apelacyjny postanowieniem z 20 stycznia 2023 r. Merytorycznemu rozpoznaniu podlegała zatem wyłącznie apelacja pozwanego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej zasługiwała na uwzględnienie w całości.

Ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego są zasadniczo trafne i Sąd Apelacyjny uznaje je za własne, z wyjątkiem nieuzasadnionego stwierdzenia, że mamy do czynienia z dwiema odrębnymi publikacjami prasowymi. Ustalenia Sądu I instancji wymagają natomiast uzupełnienia, pozwany bowiem słusznie zarzuca, że Sąd Okręgowy wadliwie nie ustalił, iż w materiale audiowizualnym zaprezentowana została odbiorcom w postaci tablicy informacyjnej treść art. 37a kodeksu karnego w dotychczasowym kształcie oraz w wersji po nowelizacji. Sąd Apelacyjny po zapoznaniu się z treściami zawartymi pod wskazanym przez powoda linkiem, ustala dodatkowo, że pod wskazanym adresem internetowym równocześnie wyświetla się materiał audiowizualny oraz ukazuje się treść materiału pisemnego (tekstu). W materiale audiowizualnym przedstawiono w formie graficznej brzmienie art. 37a kodeksu karnego, w ten sposób, że jako pierwsza wyświetla się tablica o treści: „Jeżeli ustawa przewiduje zagrożenie karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat, można zamiast tej kary orzec grzywnę albo karę ograniczenia wolności, o której mowa w art. 34 §1a pkt 1 lub 4.”, która zostaje następnie przekreślona za pomocą krzyżujących linii w kolorze czerwonym i przesuwa się na drugi plan, zaś na pierwszym planie pojawia się druga tablica odzwierciedlająca treść art. 37a par. 1 k.k. po nowelizacji, tj.: „§1. Jeżeli przestępstwo jest zagrożone tylko karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat, a wymierzona za nie kara pozbawienia wolności nie byłaby surowsza od roku, sąd może zamiast tej kary orzec karę ograniczenia wolności nie niższą od 3 miesięcy albo grzywnę nie niższą od 100 stawek dziennych, jeżeli równocześnie orzeka środek karny, środek kompensacyjny lub przepadek.”

Sąd Apelacyjny zważył, że jest to czytelny sposób prezentacji dosłownej treści przepisu karnego będącego przedmiotem materiału prasowego, pozwalający odbiorcy na zapoznanie się z przepisem zarówno w wersji uchylonej, jak i znowelizowanej.

Na rozprawie apelacyjnej strona powodowa zakwestionowała dochowanie przez pozwanego terminu określonego w art. 33 ust. 3 pr. pras. i w związku z tym wniosła o zobowiązanie pozwanego do przedstawienia dowodu wykazującego, w jakiej dacie otrzymał on wniosek o publikację sprostowania.

W powyższy sposób strona powodowa usiłowała wprowadzić do niniejszego procesu nowe elementy sporne, podważając okoliczność, która nie była sporna przed Sądem I instancji. Powód w pozwie nie twierdził, że pismo redaktora naczelnego w tzw. trybie naprawczym określonym w art. 33 ust. 3 pr. pras. zostało nadane z uchybieniem siedmiodniowego terminu. Wskazać także trzeba, że powód niewątpliwie mógł wówczas ustalić, w jakiej dacie redaktor naczelny otrzymał nadany przesyłką poleconą wniosek o sprostowanie, od odbioru którego liczy się ten termin. Powód, który nie twierdził w pozwie, że pismo redaktora naczelnego zostało nadane po terminie, zaniechał również załączenia do pozwu dowodu odbioru wniosku o sprostowanie, np. w postaci wydruku z portalu śledzenia przesyłek. To zaniechanie w powiązaniu z treścią pozwu, załączonych do niego dowodów oraz stanowiskiem zajmowanym przez

stronę powodową w I instancji i dalej w pisemnej apelacji (w której nie podniesiono zarzutu naruszenia prawa procesowego i wadliwych ustaleń faktycznych w tym zakresie) wskazuje, że pomiędzy stronami nie było sporu co do tego, że siedmiodniowy termin został dochowany przez pozwanego.

Zmiana stanowiska powoda co do tej okoliczności i zgłoszenie twierdzenia, że powód nie wie, w jakiej dacie wniosek o sprostowanie dotarł do adresata, nastąpiła na ostatniej rozprawie apelacyjnej i ma oczywisty związek z wydaniem przez Sąd Najwyższy wyroku z dnia 13 grudnia 2022 r. w sprawie II CSKP 503/22, który to wyrok został powołany przez powoda na poparcie twierdzenia, że redaktor naczelny nie może podnosić w procesie zarzutów, których nie wskazał zainteresowanemu w trybie naprawczym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, pojawienie się nowego poglądu prawnego w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak też rozbieżności w orzecznictwie, nie stanowią co do zasady okoliczności, która uzasadniałaby ocenę, że potrzeba powołania faktu i dowodu w celu jego wykazania, wynika dopiero w postępowaniu apelacyjnym. Wyjątkowo tylko wykładnia prawa dokonana przez Sąd Najwyższy (art. 398²⁰ KPC) może uzasadniać powołanie przez stronę nowych faktów i dowodów; odnosi się to mianowicie do sprawy, w której Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu powszechnego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, jednocześnie związując ten sąd określoną wykładnią, z której to wykładni wynika potrzeba uzupełniających ustaleń faktycznych (por. uchwała SN z 19.4.2007 r., III CZP 162/06).

Powód, który występuje z pozwem o sprostowanie jest zobowiązany zgłosić w pozwie wszystkie twierdzenia faktyczne składające się na podstawę faktyczną powództwa. Dotyczy to także kwestii takiej, jak wskazanie, kiedy redaktor naczelny otrzymał wniosek o sprostowanie i czy poinformował powoda (zainteresowanego) o odmowie publikacji sprostowania z dochowaniem terminu i wskazaniem przyczyn odmowy. Jak już wskazano, stanowiska stron przed Sądem Okręgowym pozwalają uznać, że dochowanie terminu przez redaktora naczelnego nie było okolicznością sporną w pierwszej instancji.

Sprecyzowanie podstawy faktycznej powództwa w stopniu wymaganym przez art. 187 § 1 K.p.c. z pewnością nie mieści się w sferze faktów, na które potrzeba powołania się mogłaby powstać dopiero w postępowaniu apelacyjnym (wyrok SN z 20.1.2012 r., I CSK 200/11). Zgodnie z tym przepisem, pozew powinien czynić zadość warunkom pisma procesowego, a nadto zawierać dokładnie określone żądanie oraz przytoczenie uzasadniających je okoliczności faktycznych. Pozew w niniejszej sprawie spełniał zresztą te wymogi.

Nie może natomiast spotkać się z aprobatą Sądu taktyka zawodowego pełnomocnika powoda, który usiłuje na etapie postępowania apelacyjnego przekształcić okoliczność niesporną w okoliczność wątpliwą, a przy tym na wszelki wypadek unika stanowczych twierdzeń i nie podnosi, że odmowa redaktora była spóźniona, a jedynie zgłasza, że nie wie, czy dochowano terminu i obecnie nie jest już w stanie stwierdzić, z powodu zaniedbania przez stronę powodową pobrania we właściwym terminie wydruku z portalu śledzenia przesyłek, dokumentującego termin odbioru przez redaktora naczelnego wniosku o sprostowanie. Jednocześnie powód usiłuje przerzucić na stronę przeciwną ciężar dowodu co do daty doręczenia wniosku powoda o sprostowanie, gdy tymczasem w przypadku sporu to na powodzie a nie na pozwanym spoczywałby obowiązek dowodowy.

Nowe twierdzenia powoda i związany z nim wniosek dowodowy zostały wobec tego pominięte na podstawie art. 381 k.p.c.

Przechodząc do kolejnych zarzutów apelacji uznać trzeba, że pozwany słusznie zarzuca błędne ustalenie, że mamy do czynienia z dwoma odrębnymi materiałami prasowymi. Wprawdzie hipotetycznie materiał tekstowy oraz materiał audiowizualny mogłyby funkcjonować oddzielnie; sama możliwość podzielenia materiału prasowego na kilka niezależnych części nie uzasadnia jednak w okolicznościach rozpatrywanej sprawy twierdzenia, że takie wyodrębnienie miało miejsce, a obie części funkcjonują samodzielnie jako dwa odrębne materiały. Sąd Okręgowy nie dostrzegł, że w niniejszej sprawie warstwa tekstowa oraz warstwa audiowizualna tworzą wspólnie jeden materiał prasowy. Materiał ten jest dostępny w Internecie w całości pod jednym i tym samym adresem (...). Uruchomienie jednego linku (hiperłącza), wskazanego przez powoda dwukrotnie w petitum pozwu, ma taki skutek, że ukazuje

się na ekranie i zaczyna się odtwarzać poprzedzony reklamami materiał audiowizualny, pod którym jednocześnie widoczny jest towarzyszący mu materiał tekstowy. Ustalenie Sądu Okręgowego, że sporny materiał audiowizualny funkcjonuje oddzielnie i może być kierowany do różnej grupy odbiorców niż towarzyszący mu materiał tekstowy, jest w tych okolicznościach dowolne. Zastosowane zostały bowiem przez wydawcę takie rozwiązania techniczne, które automatycznie udostępniają odbiorcy oba elementy, tekstowy oraz audiowizualny, składające się razem na opublikowany w Internecie pod jednym wspólnym adresem (...) materiał prasowy. Powyższe nakazuje uznać, że mamy tu do czynienia z jednym materiałem prasowym, który wykorzystując możliwości współczesnej technologii łączy w sobie elementy tekstowe i audiowizualne.

Jak już wyżej powiedziano, elementem odtwarzającego się nagrania są plansze przedstawiające treść spornego przepisu kodeksu karnego w obu wersjach. Wobec tego zgodzić się trzeba z pozwanym, że powód objął swoim sprostowaniem fakty (treść przepisu), które zostały w materiale przedstawione zgodnie z twierdzeniem faktycznym powoda zawartym w sprostowaniu. Podana bowiem została już w samym materiale prasowym na planszy treść przedmiotowego przepisu kodeksu karnego w wersji poprzedniej i wersji znowelizowanej przez „(...)”. Nie można wobec tego twierdzić, że materiał prasowy przedstawia tutaj inną wersję, inne informacje do tych, które proponuje powód w swoim sprostowaniu. Już z tej przyczyny nie było zatem podstaw do uwzględnienia powództwa.

Powód dochodząc sprostowania pomija fakt przedstawienia odbiorcom planszy z treścią wskazanego przepisu karnego w obu wersjach. Koncentruje się natomiast na zacytowanej w tym samym materiale wypowiedzi doktora M. M.. Wypowiedź tę Sąd I instancji uznał błędnie za wypowiedź o faktach wskazując, że nie można jej traktować jako wykładni prawa „albowiem nie znajduje ona odzwierciedlenia w rzeczywistym brzmieniu przepisów”. Można w związku z taką argumentacją odnieść wrażenie, że Sąd I instancji nie dostrzega powszechnie uznanych metod wykładni, innych niż wykładnia literalna, a jednocześnie uważa, że wykładnia prawa może być prawdziwa lub nieprawdziwa. Tymczasem pogląd Sądu Okręgowego co do braku odzwierciedlenia stanowiska M. M. w przepisach prawa mógłby co najwyżej prowadzić do oceny, wyrażenia przez Sąd przekonania o wadliwości zaprezentowanej wykładni, nie uzasadnia natomiast przypisania wypowiedzi M. M. charakteru nieprawdziwej informacji.

Jak to już wyjaśniał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 9 lutego 2022 r., I ACa 828/21, wydanym w analogicznym sporze, wykładnia jest procesem intelektualnym, procesem rozumienia tekstu przepisów prawa, ich interpretacją, sposobem dekodowania treści przepisów w celu rekonstrukcji wyrażonej w nich normy prawnej. Nie jest natomiast wypowiedzią o faktach rozumianych jako obiektywnie istniejące zdarzenia. Nie może zatem podlegać ocenie w kategorii informacji prawdziwej albo fałszywej.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy, zamiast ocenić w kontekście całego materiału prasowego charakter wypowiedzi M. M., dokonał własnej oceny trafności tej wypowiedzi w kontekście treści przepisu i na tej podstawie zakwalifikował opinię dra M. jako wypowiedź podającą nieprawdziwy fakt. Jest to podejście błędne. Należało przede wszystkim zastanowić się, jaką rolę odgrywa w tym materiale dr M.. Sąd Okręgowy dostrzegłby wówczas z łatwością, że M. M. jest jednym z kilku komentatorów, którzy odnoszą się do nowelizacji kodeksu karnego, przedstawiając swoje opinie na ten temat. M. M. (1) nie pojawił się w materiale prasowym jako osoba udzielająca informacji o treści wskazanego przepisu. Informacje takie zostały natomiast przekazane w formie dwóch plansz, oddających wiernie treść art. 37a k.k. przed i po nowelizacji. M. M., podobnie jak kilku innych wypowiadających się komentatorów (m.in. jeden z wiceministrów), przedstawiał jedynie własne stanowisko, własną interpretację skutków, do jakich prowadzi nowelizacja przepisu. Wypowiedź M. M. stanowi wyłącznie jego własną interpretację, a zatem jest bez wątpienia wypowiedzią o charakterze ocenym. Jak już wyżej powiedziano, wykładnia prawa nie poddaje się weryfikacji według kryteriów prawdy i fałszu. Może ona co najwyżej być oceniana przez innych jako trafna albo błędna, przy czym spory co do właściwej wykładni różnych przepisów stale towarzyszą stosowaniu prawa. Powyższy argument Sądu Okręgowego mógłby zatem co najwyżej wspierać – nie mającą znaczenia dla wyniku sprawy o nakazanie publikacji sprostowania prasowego - ocenę tego sądu co do wadliwości poglądu prawnego wygłoszonego w spornej publikacji przez wskazanego naukowca.

Z powyższych względów wyrok Sądu Okręgowego nakazujący publikację sprostowań nie mógł się ostać. Nie podlegają bowiem sprostowaniu prasowemu wypowiedzi o charakterze ocen.

Dodatkowo z urzędu badając prawidłowość zastosowania prawa materialnego, Sąd Apelacyjny wskazuje, że nie było podstaw, aby przypisać Ministrowi (...) w niniejszej sprawie przymiot zainteresowanego w rozumieniu art. 31a pr. pras. Niezależnie bowiem od przysługującej temu organowi inicjatywy ustawodawczej, jest on jednak organem władzy wykonawczej, który nie decyduje o kształcie obowiązującego w Polsce prawa i który z całą pewnością nie jest w odbiorze społecznym utożsamiany z Sejmem RP. Stanowienie prawa należy natomiast do kompetencji władzy ustawodawczej, a zatem Sejmu i Senatu. Przedmiotem spornego materiału prasowego była właśnie ustawodawcza działalność Sejmu, co zostało też w tym materiale jednoznacznie zaznaczone. Traktuje on bowiem wprost o skutkach nowego prawa przyjętego przez Sejm i nie zawiera żadnej informacji odnoszącej się do Ministra (...). Wiceminister tego resortu pojawia się tu wyłącznie jako jeszcze jeden komentator, który wyraża opinię na temat przyjętego przez Sejm przepisu.

Sąd Okręgowy dopatruje się argumentów na rzecz przypisania Ministrowi (...) przymiotu zainteresowanego w okolicznościach nieistotnych dla niniejszej sprawy. Nie ma znaczenia dla oceny zasadności roszczeń pozwu to, że w materiale wypowiada się na temat uchwalonego przez Sejm prawa wiceminister M. W., którego przełożonym jest Minister (...). Bez znaczenia dla sprawy są także ustalenia Sądu co do kompetencji przyznanych Ministrowi (...) przepisami ustawy o działach administracji rządowej. Sporny materiał prasowy nie traktuje bowiem o działaniach Ministra, lecz przekazuje informację na temat ustawodawczej działalności Sejmu RP. Zatem to Sejm, względnie Kancelaria Sejmu mogłyby być w tym zakresie uznane za zainteresowanych. Nie ma w tych okolicznościach żadnych podstaw do nakazania publikacji sprostowania pochodzącego i podpisanego przez Ministra (...).

Należy mieć przy tym na względzie, że prawo prasowe w szczególnym trybie sprostowania prasowego przyznaje samodzielną legitymację (a w konsekwencji ograniczoną do tego rodzaju postępowania zdolność sądową i procesową) także jednostkom organizacyjnym, które z uwagi na brak zdolności prawnej nie mają ogólnej zdolności sądowej w sprawach cywilnych zgodnie z art. 64 k.p.c. Odnosi się to w szczególności do jednostek organizacyjnych Skarbu Państwa. Tak więc o sprostowanie prasowe może wystąpić samodzielnie (bez konieczności odwoływania się do formuły: Skarb Państwa – jednostka organizacyjna) m.in. dowolny minister, jak też Sejm, Senat, Prezydent RP i każda inna jednostka organizacyjna Skarbu Państwa. W ocenie Sądu Apelacyjnego taka utrwalona wykładnia art. 31a pr. pras. wyklucza przyjęcie interpretacji, która pozwalałaby dowolnej jednostce organizacyjnej Skarbu Państwa dochodzić sprostowania prasowego co do informacji, które nie odnoszą się do tej jednostki, lecz dotyczą innej jednostki organizacyjnej Skarbu Państwa. Taką wykładnią zresztą kierował się także powód, który w tej sprawie opierał powództwo na twierdzeniu, że informacje zawarte w spornym materiale prasowym odnosiły się wprost do Ministra (...), którego podpis zawiera sprostowanie.

Twierdzenie, że informacja o uchwaleniu ustawy przez Sejm odnosi się bezpośrednio do Ministra (...), nie zasługuje jednak na aprobatę. Publikacja odnosiła się do wyłącznie do działalności władzy ustawodawczej – Sejmu RP. Jednak sprostowanie i skierowany do redaktora naczelnego wniosek o publikację sprostowania pochodzą od Ministra (...). Powyższe nakazuje uznać, że wniosek i sprostowanie nie pochodziły od osoby zainteresowanej. Jak już wyżej powiedziano, nie zmienia tej oceny wystąpienie w materiale prasowym wiceministra sprawiedliwości, bowiem jego rola sprowadzała się do wyrażenia opinii na temat ustanowionego przez Sejm prawa. M. W. w spornym materiale prasowym wystąpił jako jedna z kilku osób komentujących legislacyjną działalność Sejmu.

Mimo obowiązującej w prawie cywilnym koncepcji jednolitości Skarbu Państwa, Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do takiej wykładni art. 31a pr. pras., która w sprawach o nakazanie publikacji sprostowania prasowego przypisywałaby status zainteresowanego dowolnej jednostce organizacyjnej Skarbu Państwa w sytuacji, gdy przedmiotem materiału prasowego jest działalność zupełnie innej jednostki organizacyjnej. Sporny materiał informował opinię publiczną o tym, że do ustawy pomocowej w związku z pandemią (...) Sejm włączył nowelizację zaostrzającą prawo karne materialne. Tymczasem żadne z dochodzonych sprostowań nie pochodzi od Sejmu ani Kancelarii Sejmu. W treści obu

sprostowań jako ich autora wskazano Ministra (...) Z. Z.. Wobec tego żądania skierowane do redaktora naczelnego nie pochodziły od zainteresowanego w rozumieniu art. 31 a pr. pras., co przesądza o wyniku niniejszego procesu.

Na koniec Sąd Apelacyjny odniesie się do zgłoszonego na rozprawie apelacyjnej zarzutu powoda, że pozwany nie może podnosić w postępowaniu sądowym zastrzeżeń do treści sprostowania, których nie zgłosił zainteresowanemu w trybie naprawczym, zgodnie z art. 33 ust. 3 pr. pras. Sąd Apelacyjny nie podziela wykładni prawnej tego przepisu dokonanej przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 grudnia 2022 r., II CSKP 503/22, i uznaje za właściwe odmienne, dominujące stanowisko, przedstawione m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2020 r., I CSK 728/18.

W wyroku z 13 grudnia 2022 r., II CSKP 503/22, Sąd Najwyższy uznał, że po upływie terminu z art. 33 ust. 3 pr. pras. redaktor naczelny nie może już powoływać się na kolejne wady usuwalne sprostowania. W ocenie Sądu Apelacyjnego pogląd ten nie ma dostatecznego oparcia w przepisach prawa prasowego. Wskazać trzeba, że w przypadku, gdy upływ terminu prowadzi do wygaśnięcia danych uprawnień, regułą jest wyraźne ustanowienie takiego rygoru w ustawie; tytułem przykładu Sąd Apelacyjny wskazuje na art. 88 k.c., art. 534 k.c., 563 § 1 k.c., a w zakresie uprawnień procesowych na art. 205(12) k.p.c. Tymczasem próżno poszukiwać w ustawie – Prawo prasowe przepisu, który stanowiłby, że w postępowaniu sądowym redaktor naczelny nie może powoływać podstaw odmowy publikacji sprostowania, których nie wskazał uprzednio zainteresowanemu w trybie art. 33 ust. 3 tejże ustawy. Sąd Apelacyjny nie znajduje w samym siedmiodniowym terminie określonym w tym przepisie argumentu na rzecz tzw. restrykcyjnej koncepcji trybu naprawczego. Krótkie terminy przewidziane dla trybu naprawczego, a także skrócenie terminów w postępowaniu sądowym w tych sprawach (art. 52 pr. pras.) w ocenie Sądu Apelacyjnego są jedynie wyrazem dążenia ustawodawcy do jak najszybszego rozwiązywania takich sporów, gdyż z uwagi na ich specyfikę niezwłoczność udzielenia ochrony ma znaczenie dla skuteczności tej ochrony. Siedmiodniowy termin określony w art. 33 ust. 3 pr. pras. ma zatem zapobiegać przewlekaniu fazy przedprocesowej, natomiast jego brzmienie nie daje podstaw do dopatrywania się w nim prekluzji uniemożliwiającej redaktorowi naczelnemu podnoszenie dodatkowych zarzutów przed sądem.

Jednocześnie usprawiedliwione interesy powoda w przypadku, gdy dalsze argumenty na rzecz odmowy sprostowania zostały podniesione dopiero przed sądem, są dostatecznie chronione wykładnią, która po pierwsze umożliwia powodowi w takim przypadku modyfikację pierwotnego tekstu sprostowania, a po drugie umożliwia sądowi częściowe uwzględnienie powództwa o sprostowanie. Orzecznictwo Sądu Najwyższego jest przy tym jednolite co do takich możliwości po stronie powoda oraz co do uprawnień sądu (por. w szczególności oba powyżej powołane wyroki SN).

Wykładnia przedstawiona w sprawie II CSKP 503/22, wbrew wyrażonemu w tym orzeczeniu przekonaniu Sądu Najwyższego, nie prowadzi do równości stron, lecz bezpodstawnie faworyzuje powoda. Oto bowiem, mimo braku wyraźnej podstawy prawnej dla takiej sankcji, redaktor naczelny nie może przed sądem podnosić podstaw odmowy, których nie wskazał w piśmie w trybie art. 33 ust. 3 pr. pras., a jednocześnie powód może zmienić treść pierwotnego sprostowania. Co więcej, powód może oczekiwać, że zostanie ono w razie potrzeby zmodyfikowane przez sąd orzekający w granicach możliwych zgodnie z art. 321 § k.p.c.

Niezależnie od powyższych uwag Sąd Apelacyjny wskazuje, że pozwany dochowując trybu określonego w art. 33 ust. 3 pr. pras. powołał się m.in. na brak legitymacji czynnej Ministra (...), ponieważ opublikowany materiał nie wymienia go w żaden sposób. Redaktor naczelny powołał się zatem na podstawę odmowy w postaci pochodzenia sprostowania od osoby nie będącej zainteresowanym w rozumieniu art. 31 a ust. 1 pr. pras. Ta podstawa odmowy została uznana przez Sąd Apelacyjny za uzasadnioną, co omówiono powyżej. Słuszny był ponadto zarzut bezpodstawnego żądania dwóch tożsamyh sprostowań odnoszących się do jednego materiału prasowego.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. oraz art. 98 k.p.c.

Marzena Konsek-Bitkowska